

Jarosław
Szczepański

Dyscyplina nauk o polityce. Status teoretyczny i prawny

Amicus Plato, sed magis amica veritas.

Arystoteles

Pozytywistyczna wiara dziewiętnastego wieku w możliwość uporządkowania i opatrzenia wszystkiego odpowiednimi fiškami, a następnie wprężnięcie w odpowiedni system klasyfikacji (*ex definitione* rozłączny, zupełny, zamknięty) zrodziła również potrzebę podzielenia nauki na szereg dyscyplin. W osobie Augusta Comte'a upatrywać możemy ojca nowożytnych klasyfikacji nauk. Zaproponował on złożony podział, gdzie ten pierwszego (wyższego) rzędu oznaczał rozdział na nauki teoretyczne i praktyczne. W ich ramach wskazano to, co w dzisiejszych systemach określone jest właśnie jako dyscypliny. Naukami teoretycznymi miały być: matematyka, astronomia, fizyka, chemia, biologia, socjologia. Inną dziewiętnastowieczną systematyką jest ta zaproponowana przez Wilhelma Windelbanda. Jej celem było wypracowanie rozróżnienia między naukami przyrodniczymi (nomoteetycznymi) – używającymi prawd ogólnych do opisu przedmiotów badań, a humanistycznymi (idiograficznymi), które z racji obcowania z bytami jednostkowymi nie mogą korzystać z generalizacji w sposób niezawodny.

Pozytywistyczna wiara w rozum ludzki, zdolność do skatalogowania wszystkich zjawisk przyrodniczych i społecznych obecna jest dziś tak w potocznym myśleniu o nauce, jak i inkorporowana została do polskiego systemu prawnego. Podejmując zagadnienie nauk o polityce jako dyscypliny naukowej poprzez odwołanie się do wyobrażeń na temat tego, jak powinna ona wyglądać, wyobrażeń materializujących się w procesie powoływania wydziałów, czy instytutów jej dedykowanych na uczelniach wyższych¹, bądź poprzez odwołanie się do regulacji normatywnych, zbliżyć

¹ Pozycja organizacyjna wydziału bądź innej jednostki naukowo-dydaktycznej, w ramach której prowadzone są prace naukowe w obrębie nauk politycznych wskazuje na sposób postrzegania jej przez władze uczelni oraz tradycje związane ze sposobem prowadzeniem badań i obsługą procesu dydaktycznego. Konkretny schemat organizacyjny sugerować może np. związki z innymi dyscyplinami

się możemy jedynie do odpowiedzi na pytanie, czy w ogóle w świadomości społeczności akademickiej (w pierwszym przypadku) lub umyśle prawodawcy (w przypadku drugim) funkcjonuje idea osobnej jednostki klasyfikacyjnej dla nauk o polityce. O ile odpowiedź ta będzie łatwa do odnalezienia, nie może być jedyną, jakiej należy poszukiwać². Tak samo istotnym pytaniem jak to, czy w ogóle byt, idea zaistniała, jest pytanie o to, czym ona w istocie jest i jak jest zbudowana. Próbując przeanalizować to drugie zagadnienie, zmuszeni jesteśmy rozważyć dwie zasadnicze kwestie. Po pierwsze, czy istnieje i jeżeli tak, to jak wygląda, powszechnie przyjęty podział domeny nauk o polityce na subdyscypliny – co wymaga odwołania się do filozofii nauki oraz teorii nauk o polityce³. Po drugie, czy istnieje powszechnie przyjęty schemat wewnętrznego podziału jednostek naukowych podejmujących tematykę nauk o polityce, z którego można wydedukować, jak sami politologowie chcieliby widzieć wewnętrzne podziały w ramach własnej dyscypliny naukowej.

W ostatnich latach zarówno w literaturze zachodniej⁴, jak i polskiej⁵ – pojawiło się wiele artykułów dotyczących tego, jak wygląda, jak wyglądać powinna i czym właściwie jest dyscyplina nauk o polityce⁶. Dostrzegając potrzebę zebrania dotych-

(choćby naukami o mediach w przypadku wydziałów nauk politycznych i dziennikarstwa), czy też deprecjację nauk o polityce w przypadku odmowy powołania autonomicznej jednostki i funkcjonowania katedry, czy instytutu w ramach innej jednostki organizacyjnej reprezentującej dyscypliny, które można do pewnego stopnia uznać za pokrewne jak: prawo, socjologia czy historia.

² Prostota odpowiedzi uwarunkowana jest w przypadku pytania o stopień świadomości społeczności akademickiej przyjęciem argumentu, że schemat organizacyjny uczelni jest ich manifestacją. W przypadku rekonstrukcji świadomości prawodawcy wystarczy odwołać się do przepisów prawa – w przypadku polskim przepisów określających obszary wiedzy, dziedziny i dyscypliny.

³ W 2010 roku odbyła się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu konferencja *Czym jest teoria w politologii?* Referat porządkujący zasadnicze kwestie związane z teorią nauk o polityce wygłosiła Barbara Krauz-Mozer. W trakcie wystąpienia poruszyła m.in. kwestie związku teorii i filozofii (w szczególności filozofii i myśli politycznej). Więcej zob. B. Krauz-Mozer, *Czym jest teoria w politologii? Teoretyzowanie w politologii u progu XXI wieku*, http://wnpid.amu.edu.pl/attachments/787_Prof.%20Krauz-Mozer%20-%20referat.pdf, dostęp: 03.2013 r.

⁴ Zob. T.V. Kaufman-Osborn, *Dividing the Domain of Political Science. On the Fetishism of Subfields*, „Polity” 2006, tom 38, nr 1, s. 41–71; tenże, *Political Theory as Profession and as Subfield?*, w: R. Kersh, *Political Science and Practical Politics*, „The Forum” 2010, tom 8, nr 3; J. Blondel, P. Vennesson, *The Future of Political Science*, „European Political Science” 2010, nr 9.

⁵ Zob. R. Skarzyński, *Podstawowy dylemat politologii: dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie. O tradycji uniwersytetu i demarkacji wiedzy*, Białystok 2012; M. Karwat, *O książce Ryszarda Skarzyńskiego pt. Podstawowy Dylemat Politologii*, „e-Politikon” 2012, nr 4; W. Jakubowski, Ł. Zamecki, *Status teoretyczny nauk o polityce publicznej*, „Społeczeństwo i Polityka. Pismo edukacyjne” 2012, nr 3, s. 149–160; J. Woźnicki, *Nowa dyscyplina – „nauki o polityce publicznej” usytuowana w dziedzinie nauk społecznych*, „Nauka” 2012, nr 1, s. 133–151, P. Załęski, *Subdyscypliny empiryczne w naukach o polityce*, „Społeczeństwo i Polityka. Pismo edukacyjne” 2013, nr 3, s. 161–178; R. Szarfenberg, *Nauki o i dla polityki publicznej: podejście teoretyczno-metodologiczne*, rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/npp.pdf, dostęp: 03.2013 r.

⁶ Na potrzeby artykułu przyjęto, że nauki o polityce mieszczą w sobie zarówno to, co określone zostało w dalszych partiach naukami o polityce *sensu stricto*, jak i stosunki międzynarodowe, polityki społeczne. Jedną z tez artykułu jest to, że wydzielenie odrębnej dyscypliny dla nauk o politykach publicznych jest sztuczne i związane z niezrozumieniem przez prawodawcę anglosaskiego systemu

czas wypowiedzianych poglądów i dokonania analizy komparatystycznej między stanowiskami anglosaskimi – do których często odwołują się osoby odpowiedzialne za reformę polskiego systemu szkolnictwa wyższego – i rodzimymi, oddaję w ręce czytelników niniejszy artykuł. Nie roszczę sobie w nim pretensji do tego, by był ostatecznym słowem w dyskusji, a raczej głosem w niej oraz podsumowaniem dotychczas wykładanych racji. Postawiłem przed nim dwa zasadnicze cele. Po pierwsze, ma być to przeprowadzenie analizy tego, czym jest i jaką wewnętrzną strukturę ma dyscyplina nauk o polityce. Po drugie, dokonanie swoistej „subsumpcji” i tym samym zestawienie stanu faktycznego oraz praktyki z przepisami prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej. Wyrażam równocześnie nadzieję, że głos zostanie wzięty pod uwagę oraz poddany merytorycznej krytyce, którą wobec tekstów przedmówców – w toczącej się od co najmniej dwóch lat dyskusji o teorii i dyscyplinie w ogóle – można odnaleźć w niniejszym tekście.

Dyscyplina w teorii

Warunkiem sine qua non podjęcia tematyki zarysowanej we wstępie jest odrzucenie stanowiska zakładającego postdyscyplinarny⁷ i postmodernistyczny paradygmat postrzegania nauki par excellence i przyjęcie poglądu o zasadności myślenia w kategoriach nauki skatalogowanej w obrębie poszczególnych dyscyplin. Jest to też warunek podjęcia rozmowy o badaniach: inter-, trans-, multi- czy wreszcie crossdyscyplinarnych. Przy czym każdy z tych terminów oznacza zupełnie inny rodzaj działalności naukowej. Kolejnym z niezbędnych warunków jest doprecyzowanie tego, czym jest dyscyplina naukowa oraz jakie są sposoby delimitacji poszczególnych dyscyplin. Definicją wyjściową do stworzenia definicji operacyjnej na potrzeby niniejszego tekstu, ale również na potrzeby dyskusji na temat nauk o polityce, jest ta zaproponowana przez Leszka Krzyżanowskiego. Uważa on, że dyscyplina naukowa to „doniosła społecznie, ukształtowana i wyodrębniona ze względu na przedmiot i cel badań lub kształcenia część nauki w znaczeniu instytucjonalnym uznana za podstawową jednostkę jej klasyfikacji”⁸.

Pierwszą uwagą pod adresem powyższej definicji jest to, że wykreślić należy z niej kwestię warsztatu metodologicznego charakterystycznego dla danej dyscypliny naukowej. Otóż uznając, że w szczególności różne nauki społeczne i humanistyczne współdzielą wachlarz metod badawczych (każde w swoim

klasyfikacji. Przyjęcie powyższej tezy uzasadnia przywołanie literatury dotyczącej teorii nauk o polityce publicznej jako przynależnej do teorii nauk o polityce.

⁷ Zakładający, że stopień skomplikowania zagadnień współczesnego świata nie pozwala na posługiwanie się samym terminem i jasną delimitację poszczególnych dyscyplin względem siebie. Nauka może rozwijać się na zasadzie studium poszczególnych przypadków bez etykietowania badaczy i badań przynależnością do poszczególnych dyscyplin naukowych, np. jak w przypadku *Urban Studies* – nauki o mieście. Pamiętać należy przy tym, że próba sprowadzenia nauki postdyscyplinarnej do badań interdyscyplinarnych zawiera w sobie błąd logiczny polegający na tym, że interdyscyplinarność zakłada sama w sobie istnienie dyscyplin.

⁸ L.J. Krzyżanowski, *O podstawach kierowania organizacjami*, Warszawa 1994, s. 44.

obszarze) nie jest zasadne uznanie w pełni samodzielnego ich katalogu za cechę konstytutywną danej dyscypliny. W skrajnym przypadku mogłoby to doprowadzić bowiem do uznania istnienia tylko jednej nauki społecznej, a nie faktu współdzielenia metod i technik badawczych. Po drugie, odrzucenie kwestii dotyczących kształcenia – co uzasadnić można tym, że proces dydaktyczny, mimo że bezapelacyjnie związany z działalnością naukową, jest jednak bytem jakościowo od niej odmiennym. Po trzecie, przyjęcie, że przedmiot badawczy możliwy jest do precyzyjnego określenia poprzez odwołanie się do podstawowych kategorii wskazywanych przez poszczególne teorie konkretnych dyscyplin naukowych. Wiąże się to bezpośrednio z dwoistością znaczenia terminu przedmiot badawczy⁹. Z jednej strony mówimy bowiem o przedmiocie w znaczeniu formalnym – aspekcie lub punkcie widzenia rzeczywistości, będącym odmiennym od przedmiotu formalnego innej dyscypliny; z drugiej – o przedmiocie w znaczeniu materialnym, który może się pokrywać częściowo lub nawet w całości z przedmiotem innej dyscypliny. Tym samym, kiedy chcemy dokonać delimitacji pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami, każdorazowo musimy odwoływać się do przedmiotu badań w znaczeniu formalnym¹⁰.

Przyjmując powyższe uwagi, możemy zredukować definicję proponowaną przez Leszka Krzyżanowskiego do twierdzenia, że **dyscyplina naukowa** to: *doniosła społecznie, ukształtowana i wyodrębniona ze względu na przedmiot w znaczeniu formalnym i cel badań część nauki w znaczeniu instytucjonalnym uznana za jej podstawową jednostkę klasyfikacji*.

Przed przystąpieniem do próby rekonstrukcji tego, jak zbudowana jest dyscyplina nauk o polityce, warto poddać analizie powyższą definicję. Podstawą wyróżnienia dyscypliny jest przedmiot badań w znaczeniu formalnym i cel lub cele badań, których realizacji służy dana nauka. Tak sformułowana definicja operacyjna pozwala na dokonanie zaklasyfikowania poszczególnych badań pod wyodrębnione zgodnie z nią dyscypliny. Dla zakwalifikowania danej działalności naukowej nale-

⁹ M. Walczak, *Między dyscypliną a badaniami interdyscyplinarnymi. Uwagi o metodologicznym statusie kulturoznawstwa*, „Roczniki Kulturoznawcze” 2010, tom 1, s. 22. Podział na przedmiot formalny i materialny wywodzi się z filozofii tomistycznej.

¹⁰ Tym samym, mimo pozornej niemożliwości rozróżnienia przedmiotu badań politologa i prawnika zajmującego się chociażby Sądem Najwyższym, można wykazać, że mimo tej samej etykiety (przedmiotu badań w znaczeniu formalnym) w rzeczywistości pierwszy z nich za przedmiot badania (w znaczeniu formalnym) ma instytucję polityczną, drugi zaś – organ orzekający. Niemniej z powodu braku klarownej i prostej delimitacji przedmiotu w znaczeniu materialnym, bądź też przez nieuznawanie podziału na przedmiot badań w znaczeniu formalnym i materialnym, część teoretyków może wykreślać go z katalogu elementów konstytuujących dyscyplinę. Przyjmując jednak to stanowisko oraz oczywisty fakt współdzielenia przez poszczególne nauki społeczne warsztatu i metod badawczych, jedynym elementem konstytuującym dyscyplinę byłby cel badań, a to sprowadzałoby się właściwie do poddania się paradygmatowi czy też sposobowi postrzegania nauki, jako nauki postdyscyplinarnej i uznaniu, że nie ma możliwości jasnego określenia poszczególnych dyscyplin. Tym samym, mimo braku możliwości rozróżnienia przedmiotów badań *par excellence*, a jedynie przez odwoływania się do teorii poszczególnych dyscyplin, wskazanie przedmiotów badań w znaczeniu formalnym zasadnie wydaje się uznać w tym miejscu definicję Leszka Krzyżanowskiego za właściwą.

ży sprawdzić następujące zdanie: *Do danej dyscypliny naukowej należy ta działalność naukowa, której przedmiot w znaczeniu formalnym jest w jej polu badawczym i cel badania jest zgodny z tymi, których realizacji służy dana nauka.*

Tworząc w jego oparciu rachunek logiczny, otrzymujemy następujące, najprostsze równanie logiczne:

$$x = p \wedge q$$

(gdzie: x – działalność; p – przedmiot; q – cel)

Jego rozwiązanie pozwoli zaklasyfikować konkretną działalność naukową do danej dyscypliny.

Odnosząc powyższe ustalenia do dyscyplin naukowej, jaką są nauki o polityce, pierwszym, oczywistym wręcz, wnioskiem jest to, że – per analogiam¹¹ do nauk prawnych, których przedmiotem badań jest prawo czy socjologii badającej społeczeństwo (łac. *societas*) – za przedmiot badań mają one politykę¹². Przyjmując założenie, że przedmiotem nauk społecznych zawsze pozostaje dane zjawisko społeczne, rozwinięciem logicznym tezy jest to, że w przypadku nauk o polityce to, co polityczne czy też polityczność, pozostają zawsze wtórne wobec polityki – tak samo jak to, co społeczne wobec społeczeństwa czy to, co prawne wobec prawa i nie mogą być wskazywane jako przedmiot badań poszczególnych dyscyplin. Nie wiedząc, czym jest pierwsze nie możemy bowiem, na gruncie logiki, wskazać drugiego. Tak udzielona odpowiedź na pytanie o przedmiot badań nauk o polityce satysfakcjonuje jednak tylko częściowo. Ważne jest, żeby określić, czym jest polityka. Jej wielowymiarową (uwzględniając różne podejścia badawcze) definicję przedstawił Leszek Sobkowiak¹³. Wyróżnił on pięć perspektyw:

- orientacja formalnoprawna – polityka to działalność instytucji państwowych;
- podejście behawioralne – polityka to dowolny układ stosunków społecznych, w których występuje wyraźna obecność kontroli, wpływu, władzy lub autorytetu;
- orientacja funkcjonalna – polityka to funkcja systemu społecznego zapewniająca jego rozwój poprzez rozwiązywanie konfliktów;

¹¹ Analogia ta jest uzasadniona tym, że nauki o polityce, jak inne nauki społeczne, powstały w odpowiedzi na potrzebę zbadania konkretnego zjawiska społecznego. Dlatego, historycznie rzecz ujmując, pierwotną i podstawową kategorią dla nauk prawnych, socjologii i nauk o polityce pozostawać muszą każdorazowo właśnie prawo, społeczeństwo i polityka. Przykłady można mnożyć przywołując chociażby *casus* ekonomii, która jest odpowiedzią na potrzebę badania gospodarki (gr. *oikonomia* – zarząd gospodarstwem; w j. angielskim zależność jest wyraźniejsza, gdyż dotyczy odpowiednio słów *economics* i *economy*).

¹² Wojciech Jakubowski i Łukasz Zamęcki w swoim artykule *Status teoretyczny nauk o polityce publicznej* jako przedmiot poznania wskazują politykę i polityki państwa („Społeczeństwo i Polityka. Pismo edukacyjne” 2013, nr 1. Przyjmując jednak złożoną definicję Leszka Sobkowiaka, wydaje się, że polityki państwowe zawierać się będą w szerszej kategorii, jaką jest właśnie polityka *sensu largo*. Tym samym stanowisko autorów i to prezentowane w niniejszym tekście są zbieżne.

¹³ Hasło „polityka”, w: *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1997.

- podejście racjonalne – polityka to podejmowanie decyzji w ramach procesu sprawowania władzy i gry o władzę, w którym biorą udział rozmaite podmioty;
- stanowisko postbehawioralne – polityka to służba dążąca do zmniejszenia, czy też usuwania ograniczeń w zaspokajaniu potrzeb ludzi.

Uznanie tej definicji, w przeciwieństwie do węższych – jak chociażby Kazimierza Opalka¹⁴, pozwala dość precyzyjnie określić złożony przedmiot badań w ramach dyscypliny, jaką są nauki o polityce. Polityka jako przedmiot badań nauki o polityce nie jest jedynym możliwym wskazaniem, jednak w przeciwieństwie do kontrpropozycji – tj. władzy, polityczności, czy tego, co polityczne – pozostaje logicznym rozwinięciem w stosunku do nazwy swojej dyscypliny naukowej (nauki społeczne)¹⁵.

Celem nauk o polityce powinno być poznanie polityki sensu largo. Rozwinięcie wątku dotyczącego drugiego elementu konstytutywnego dyscypliny poprzedzone musi zostać uwagą, co do tego, jakie cele w ogóle mogą być stawiane przed nauką. Co do zasady istnieją dwa równoprawne teleologiczne uzasadnienia tworzenia nauki. Po pierwsze, może mieć ona za cel poznanie i opis przedmiotu poznania (gr. *episteme*) – nauka podstawowa, czysta; po drugie – poszukiwanie praktycznych rozwiązań dla rzeczywistych problemów (gr. *techne* lub ewentualnie współczesne ang. *know-how*) – nauka stosowana. Tym samym można postawić przed naukami o polityce (nauce społecznej) co najmniej dwa rodzaje celów¹⁶. W pierwszej grupie znajdują się cele poznawcze, takie jak wyjaśnianie mechanizmów działania czy opracowanie syntetycznych ujęć teoretycznych, zaś w drugiej – poznanie środków wpływu czy świadomego kształtowania polityki. Cele te będą tak samo aktualne zarówno dla badań, jak i procesów kształcenia. Z jednej strony można kształcić akademików, z drugiej – specjalistów w zakresie nauk o polityce (w szczególności polityk sektorowych¹⁷). Pamiętać należy przy tym jednak, że działalność naukowa

¹⁴ Prócz książki K. Opalka, *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki*, Warszawa 1969, można wymienić również pozycję F. Ryszki, *Wstęp do nauki o polityce. Uwagi metodologiczne*, Warszawa 1978. Monografie te, choć z całą pewnością wartościowe i posiadające już status klasycznych, nie są przywoływane w niniejszym artykule, ponieważ nie sposób uznać ich za znaczący głos w obecnej dyskusji teoretycznej. Dzieli je blisko półwiecze od realiów dzisiejszych oraz nie odnoszą się (z oczywistych względów) w żadnym razie do problemów natury prawnej, w jakiej przyszło funkcjonować polskiemu ośrodkom politologicznym.

¹⁵ R. Skarzyński w książce *Podstawowy dylemat politologii: dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie. O tradycji uniwersytetu i demarkacji wiedzy* raczej stawia pytania niż podaje rozwiązania, poddając zaś krytyce dorobek teoretyczny, nie przedstawia wewnętrznie koherentnej teorii nauk politycznych. Przejawia się to m.in. brakiem redefinicji pojęć zaczerpniętych z dotychczasowych ujęć, a odrzuconych przez autora. Brak jest również satysfakcjonującej definicji operacyjnej przedmiotu badań nauk o polityce, jaki autor próbuje wskazać w części pracy, która może być określona jako szkielet czy gambit otwierający dyskusję nad potrzebą poszukiwania nowych rozwiązań bądź konsolidacji dotychczasowego dorobku dyscypliny.

¹⁶ Ryszard Szarfenberg, pisząc o orientacjach nauk o polityce publicznej, przywołuje m.in. podział na nauki czyste i stosowane. Zob. R. Szarfenberg, *Nauki o i dla polityki...*, s. 2.

¹⁷ Przykładem polityki sektorowej może być z całą pewnością polityka społeczna, ale nie jest

posiadająca silne oparcie w teorii i metodologii jest jakościowo odmienna od działalności czysto eksperckiej czy doradczej¹⁸.

Wątpliwość w tym temacie zarysował w swojej kontrowersyjnej książce Ryszard Skarżyński¹⁹. O ile uwagę o brakach teoretycznych można przyjąć lub nie²⁰, istotniejszy wydaje się fakt, że to teoria wskazuje badany przedmiot i cele stawiane przed badaczami danej dyscypliny. Bez odwołania się do warstwy teoretycznej, która to wskazuje na właściwy przedmiot i cel badań, niechybnie badacz będzie popadał w to, co Ryszard Skarżyński określa jako wiedza potoczna lub w to, co może być interpretowane jako działalność ekspercka poparta bądź doświadczeniem, bądź wykształceniem. Takie działanie poszczególnych osób nie może jednak oznaczać dyskredytacji całej dyscypliny naukowej. Zdanie autora, iż „Szczytem refleksji politologicznej staje się komentarz polityczny, marketing polityczny i konsulting polityczny, które pojmowane są jako swoiste technologie polityczne, przeobrażając wydział uniwersytetu w specyficzne technikum kształcące specjalistów od manipulacji”²¹ wykazuje szereg uogólnień. Po pierwsze, autor zdaje się nie uznawać podziału na nauki podstawowe, stosowane oraz działalność ekspercką. Po drugie, rzeczzone stanowisko reprezentuje błędne założenie tożsamości procesu badawczego i dydaktycznego – kształcenie specjalistów nie stoi w sprzeczności z równoległym prowadzeniem badań stricte naukowych, czy też działalność ekspercka nie jest przeszkodą w prowadzeniu badań²². Po trzecie, utożsamiono tu każdego badacza z komentatorem czy podmiotem polityki, choć w innych częściach książki autor wskazuje, kiedy następuje transformacja naukowca w podmiot polityki. I tu należy się z nim zgodzić.

Ewentualne braki w teorii powinny zostać uzupełnione, a nie każda osoba, która określa się jako politolog, musi nim być. W tym miejscu warto przytoczyć słowa Karola Estreichera: „O sztuce ludów i narodów dalekich lub obcych naszymi informatorami bywają często nie historycy sztuki (oceniający przede wszystkim formę), ale filologowie, historycy, etnolodzy, geografowie. Ci uczeni, nieraz wybitni, jako rozumiejący język i dzieje kraju lub czytający trudny alfabet i znający skomplikowane religie, uważają się za powołanych do zabierania głosu o sztuce. Często jednak własne ambicje identyfikują z przedmiotem swej wiedzy: np. czują się głęboko dotknięci, jeśli potępić z zasięgu ich specjalności okrucieństwo jakiejś religii lub skostnienie kultury. **Uważają, że**

ona oczywiście jedynym przykładem. Przykładami innych polityk sektorowych mogą być: polityka gospodarcza, czy bardziej szczegółowo surowcowa, motoryzacyjna, polityka zagraniczna (polityka zagraniczna nie daje się sprowadzić do stosunków międzynarodowych i *vice versa*).

¹⁸ Szeroko na temat różnicy między działalnością ekspercką określaną też jako zawodowa czy profesjonalna zob. R. Kersh, *Political Science...* Autor w konkluzjach przestrzega przed sprowadzaniem nauk politycznych do analiz czysto użytkowych, które nie mieszczą się częstokroć w ramach prac naukowych.

¹⁹ R. Skarżyński, *Podstawowy dylemat...*

²⁰ Por. M. Karwat, *O książce Ryszarda...*

²¹ R. Skarżyński, *Podstawowy dylemat...*, s. 343.

²² Tamże.

posiadając znawstwo na jednym polu, równocześnie mają monopol na całość (podkreślenie – JS). Za upadek, wypaczenia lub błędy są skłonni winić najczęściej kultury zachodnioeuropejskie i oskarżać je, byle podnieść przedmiot swej wiedzy. Dodajmy, że im mniej specjalistów w danej dziedzinie, tym zazdrość o własną specjalność i chęć wyłączenia innych bywa większa²³. Mimo że powyższy cytat odnosi się do badaczy podejmujących zagadnienia leżące w polu zainteresowania historyków sztuki, wydaje się bardzo aktualny w przypadku nauk społecznych, a w szczególności nauk o polityce. Co więcej, zdaje się dobrze korespondować z wcześniej sygnalizowanymi uwagami Ryszarda Skarżyńskiego.

To, czy istnieje dana dyscyplina nie jest więc zależne od indywidualnych przekonań, a pozostaje kwestią filozofii nauki i teorii poszczególnych nauk. Mając, choć nie w pełni, naświetlony obraz dyscypliny nauk politycznych w skali makro, możemy przejść na poziom niżej, by przyjrzeć się jej subdyscyplinom.

Subdyscypliny nauk o polityce

O ile dyscyplina, zgodnie z przyjętą definicją, jest kategorią podstawową, to – podobnie jak w przypadku rodzaju w systemie taksonomicznym – można wyróżnić niższy poziom, określane w przypadku systematyki nauki jako subdyscyplina. Podejmując się analizy poziomu mezo struktury dyscypliny, jaką są nauki o polityce, niezbędne będzie zestawienie i porównanie tego, jak postrzegana jest ona przez polskie środowisko naukowe, a jak przez anglo-saskie, w szczególności amerykańskie, które zdołało wytworzyć powszechnie przyjęty system organizacyjny²⁴.

Najpełniejszą analizę dotyczącą kwestii subdyscyplin zawiera artykuł Timothy'ego V. Kaufman-Osobna²⁵. Autor wyjaśnił teoretyczne aspekty wyznaczenia tego, co nazywa czteropolowym podziałem nauk o polityce. Określa przy tym subdyscypliny mianem „rydwanów władzy”²⁶, jako że to one uczestniczą w alokacji poszczególnych badań oraz są przynajmniej jednym z elementów konstytuujących to, czym w ogóle są nauki o polityce. Badając amerykański system wewnętrznej struktury interesującej nas dyscypliny, autor wykazuje, że – mimo istniejących lokalnych odmian – zasadniczo powszechnie przyjęty został podział na: *Political Theory*, *Comparative Politics*, *International Relations* [IR] oraz *American Politics*.

W modelu amerykańskim istnieje kilka sposobów wyodrębnienia poszczególnych subdyscyplin. Dla *Political Theory* jest to kryterium dotyczące obszaru badań – badania teoretyczne. Dla *Comparative Politics* jest to kryterium metodologiczne, wreszcie dla IR jest to przedmiot badań – stosunki międzynarodowe. W przypad-

²³ K. Estreicher, *Historia sztuki w zarysie*, Kraków 1984, s. 26.

²⁴ Wojciech Jakubowski i Łukasz Zamecki również przywołują amerykański system podziału nauk politycznych na subdyscypliny, przy okazji analizy statusu nowej w polskim systemie prawnym dyscypliny nauk o polityce publicznej. Zob. W. Jakubowski, Ł. Zamecki, *Status teoretyczny...*, s. 151.

²⁵ T.V. Kaufman-Osobna, *Dividing the Domain...*, s. 41–71.

²⁶ Wolne tłumaczenie określenia *vehicle of power*.

ku *American Politics* stosowane jest kryterium funkcjonalne, tj. badany jest amerykański system polityczny ze względów utylitarnych, bo jest to kraj, w którym prowadzone są prace badawcze i chociażby z tego powodu wymaga szczególnego zainteresowania.

Przyglądając się jednak bliżej temu, co stanowi istotę poszczególnych subdyscyplin, można wykazać, że istnienie tylu kryteriów jest tylko pozorne. Dzieje się tak, ponieważ *Comperative Politics* wbrew nazwie nie dotyczy tylko badań porównawczych w obrębie jednego systemu politycznego lub kilku z nich, ale zawiera w sobie to, co w polskich warunkach nazwalibyśmy badaniami przy wykorzystaniu również metody instytucjonalnej, systemowej oraz *area studies*. Tym samym są one badaniami dotyczącymi systemu politycznego bądź systemów politycznych na wszystkich trzech poziomach, tj. *makro*, *mezo* i *mikro* (odpowiednio dla analizy wyższego, średniego i niższego rzędu). Odnosząc *Comperative Politics* do polskiej tradycji, można tym samym wskazać, że dotyczą one obszaru nauk o polityce *sensu stricto*.

Political Theory z kolei w wersji klasycznej skupia się nie tylko na teorii polityki, ale również na filozofii polityki (czy też na tym, co w warunkach polskich nazywane jest myślą polityczną, względnie polityczno-prawną) oraz metodologii badań. Lokalne odmienności, polegające na wyodrębnieniu jako osobnych subdyscypliny filozofii polityki czy – co zdarza się częściej – metodologii, podyktowane są nie tyle logiką wypływającą z rozważań teoretyków, ile względami praktycznymi – przede wszystkim organizacją procesu dydaktycznego.

Przyjmując powyższe uwagi, można wykazać, że amerykański system podziału nauk o polityce na poszczególne dyscypliny jest uzasadniany na dwa sposoby – po pierwsze, wynika z teorii i filozofii nauki, po drugie – z utylitarnych celów związanych z organizacją poszczególnych instytucji naukowo-badawczych. Porównując doświadczenia amerykańskie z rodzimymi, stwierdzić można, że nie istnieje jeden powszechnie przyjęty system subdyscyplin. Zdaje się jednak, że – mimo silnych tendencji emancypacyjnych i wybicia się do statusu oddzielnych dyscyplin przez niektóre z subdyscyplin nauk o polityce – tendencją dominującą jest ta, by wykazywać następujące kategorie w ramach polskiej politologii: nauki polityczne i stosunki międzynarodowe – nieraz uzupełniane przez politykę społeczną, europeistykę, bądź przez obie²⁷. Podstawą dla wyodrębnienia poszczególnych subdyscyplin jest tu przede wszystkim przedmiot badań.

Zestawiając ze sobą obie metody wyodrębniania poszczególnych subdyscyplin w ramach nauk o polityce, dostrzec można, że system amerykański wyraźnie podkreśla rozdział nauk podstawowych (teoretycznych) oraz nauk szczegółowych (praktycznych), a w ramach tych drugich dokonuje dopiero rozdziału na poszczególne pola, w których można wskazać konkretny przedmiot badań. System polski nie dokonuje pierwszego z tych rozróżnień, co skutkuje brakiem ugruntowanej i jednolitej

²⁷ Głównym rzecznikiem emancypacji stosunków międzynarodowych w środowisku warszawskim jest prof. dr hab. Marian Edward Halizak, natomiast studiów europejskich – prof. dr hab. Konstanty Adam Wojtaszczyk.

teorii nauk o polityce, a wręcz zachęca do tworzenia teorii odrębnych dla poszczególnych subdyscyplin stających się przyczynkiem do ruchów emancypacyjnych w łonie interesującej nas dyscypliny²⁸. Żaden natomiast z tych systemów nie jest możliwy do przeszczepienia na inny grunt i tym samym nie można wprost przyjąć rozwiązań amerykańskich w Polsce, ani próbować zaszczebiać polskich tradycji w USA.

Spróbujmy jednak, z poszanowaniem tych kilku uwag metodologiczno-teoretycznych wskazanych we wstępie do niniejszego tekstu, zbudować w oparciu o inkryminowane dwa historycznie odmiennie ukształtowane systemy wyodrębniania subdyscyplin w ramach nauk o polityce jeden – o ile to możliwe – uniwersalny. Pierwszym kryterium wyodrębnienia poszczególnych subdyscyplin może być podział na nauki teoretyczne i praktyczne, co znajduje swoje uzasadnienie nie tylko w sposobie prowadzenia badań, ale również organizacji procesu dydaktycznego. Tym samym wyszczególnić można subdyscypliny: *Political Theory* (jako teoretyczną) oraz *Comperative Politics* i *International Relations*.

W ramach subdyscypliny *Political Theory* (teorii polityki) zawrzeć należałoby zarówno filozofię polityki, teorię polityki oraz metodologię, co jest zasadne, gdyż każdy z tych komponentów wpływa na pozostałe. *Comperative Politics* (polityki szczegółowe)²⁹ zawierałyby w sobie badania wewnątrzsystemowe i porównawcze. *International Relations* (stosunki międzynarodowe) dotyczyłyby relacji wykraczających poza ramy jednego systemu politycznego. Wyodrębnienie tych trzech subdyscyplin powinno pokryć całe spektrum zainteresowań dyscypliny jaką są nauki o polityce³⁰.

²⁸ Przykładem może być spór o kategorie podstawowe dla politologii i stosunków międzynarodowych dotyczące pojęć „władzy” i „potęgi”. Odnosząc to do tekstów anglojęzycznych, gdzie kategorią najpopularniejszą jest *Power*, wydawać się może, że różnica jest czysto semantyczna. Konotacja poszczególnych słów nie pozwala jednak w języku polskim stosować zamiennie terminów „władza” i „potęga”. Z drugiej jednak strony, w obu przypadkach, w pewnym i to daleko idącym uproszczeniu, idzie o możliwość decydowania, wpływania na innych graczy (bądź na arenie międzynarodowej, bądź krajowej scenie politycznej) oraz forsowania swojego stanowiska. *Power* zawiera pełen wachlarz tych elementów konstytutywnych dla kategorii podstawowej dla całej dyscypliny nauk o polityce. Tym bardziej, że w przypadku innych terminów kluczowych, jak chociażby „prawo”, język polski jest wyraźnie uboższy, nie rozróżnia bowiem *law* (łac. *lex*) i *right* (łac. *ius*). Niedostatek ten nie staje się jednak podstawą do rewizji teorii nauki.

²⁹ Tłumaczenie proste to polityki porównawcze. Tradycja wskazywałaby na nazwę politologia czy nauka o polityce *sensu stricto*. Przyjęcie jednak pierwszego z nich pociąga za sobą dysonans poznawczy, drugiego zaś – skazuje nas na błąd powtórzenia (w ramach dyscypliny nauki o polityce subdyscyplina nauki polityczne).

³⁰ Przywołując koncepcje R. Skarżyńskiego dotyczące teorii mobilizacji politycznej, można odwołać się do następującej definicji polityki: *polityka jest to ogół działań podejmowanych przez zrzeczenia ludzi pragnących zrealizować określoną wizję ładu na świecie przy podjęciu wszelkich działań i za każdą cenę*. Definicja ta nie tylko odwołuje badacza do terminologii narzucanej przez socjologię czy prawo, ale również koresponduje z zarysowanym uniwersalnym podziałem na subdyscypliny nauk o polityce. *International Relations* związane byłyby bowiem z procesami zachodzącymi w trakcie działań tychże zrzeczeń ludzi względem siebie. *Comperative Politics* dotyczyłyby procesów zachodzących wewnątrz zrzeczeń, ale związanych z realizacją określonej wizji ładu – tym samym można próbować oddzielić działania polityczne w sensie naukowym od działań określanych jako polityczne, ale niebędących w polu zainteresowania nauk o polityce, np. polityka prywatności

Ostatnia uwaga w ramach tej części artykułu powinna dotyczyć wyprowadzenia kategorii takich jak *American Politics* i europeistyka poza katalog subdyscyplin. Propozycja ta jest uzasadniana tym, że zaprezentowany katalog i logika wyodrębniania kategorii wchodzących w skład interesującej nas dyscypliny opiera się na podziale na nauki teoretyczne i praktyczne oraz wskazaniu poszczególnych obszarów badawczych wraz z ich przedmiotami dla subdyscyplin drugiej kategorii. *American Politics* za oceanem i europeistyka w Polsce wyodrębnione zostały ze względów funkcjonalnych i pozostają w istocie bądź to w obrębie kategorii polityk szczegółowych – jak pierwsza z nich, bądź tym, co na potrzeby niniejszej pracy określić można jako badania intersubdyscyplinarne – w przypadku tej drugiej. Studia europejskie czy też właśnie europeistyka nie tworzą nowej subdyscypliny, a jedynie – na wzór badań interdyscyplinarnych korzystających z dorobku różnych dyscyplin – odwołują się bądź to do obszaru polityk szczegółowych, bądź do stosunków międzynarodowych, by tłumaczyć dany i wieloaspektowy (międzysubdyscyplinarny) wycinek rzeczywistości politycznej.

Co do innych propozycji (jak subdyscyplina polityki społecznej), podobnie jak *American Politics*, zawierają się one w politykach szczegółowych. W artykule *Status teoretyczny nauk o polityce publicznej*³¹ wykazano, że polityki publiczne (Policy) są kategorią niedookreśloną – kategoria ta zawiera się w szerokiej definicji polityki, jaka została przytoczona na początku niniejszego tekstu i tym samym stają się immanentną częścią nauk o polityce³². Co więcej, autorzy podkreślili, że przedmiot tej potencjalnej subdyscypliny też nie został ściśle zdefiniowany. Uznając więc doniosłość polityki społecznej dla funkcjonowania państwa, przyjęcie sposobu klasyfikacji lokującej ją w ramach subdyscyplin doprowadziłoby do uzasadnionych skądinąd pytań typu: czemu nie wyodrębnić polityki finansowej, zagranicznej czy rolnej – jakże istotnej w szczególności w warunkach członkostwa w Unii Europejskiej.

Dyscyplina w prawie

Dyscyplina naukowa jest terminem nie tylko prawniczym, ale i prawnym, a tym samym uregulowanym w porządku normatywnym Rzeczypospolitej Polskiej. Pojawia się on w przepisach ustawy *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*³³. Wykaz poszczególnych dyscyplin, zawie-

jakiejś firmy. Po trzecie, wizje określające ład na świecie można sprecyzować jako doktryny polityczne czy też myśl polityczną, co wpisuje się w proponowany obraz subdyscypliny nazwanej *Political Theory*. O ile autor w swojej publikacji nie przedstawia wyżej opisanej wizji, wydaje się jednak, że uprawniona jest choć próba zestawienia proponowanego sposobu podziału nauk o polityce na subdyscypliny ze zrekonstruowaną wyżej definicją. Por. R. Skarżyński, *Mobilizacja polityczna*, Warszawa 2011. Pozycja ta jest zdaniem jej autora zrębem teorii i tego, co w ogóle i w jaki sposób nauki o polityce (czy też politologia) mają badać.

³¹ W. Jakubowski, Ł. Zamęcki, *Status teoretyczny...*, s. 151

³² Problem podobny, jak w przypadku terminów *power*, *right*, czy *law* i ich polskich odpowiedników.

³³ *Dz.U.* 2003 Nr 65, poz. 595, z późn. zm.

rających się w obrębie poszczególnych dziedzin przynależnych do określonych obszarów wiedzy, znajduje się w załączniku do rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 r. w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych³⁴ wydane na podstawie delegacji ustawowej zawartej w art. 3. ust. 1. ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Powyższe akty normatywne wraz z przepisami dotyczącymi oceny parametrycznej jednostek naukowych³⁵ stanowią podstawę do analizy stanu prawnego dotyczącego dyscypliny naukowej, jaką są nauki o polityce.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami dyscyplina jest kategorią podstawową i najniższego rzędu w ramach systemu klasyfikacji poszczególnych rodzajów nauk. Nauki o polityce i pokrewne im nauki o polityce publicznej zostały zaklasyfikowane jako przynależne dziedzinie nauk społecznych w obszarze nauk społecznych. Tym samym znalazły się one w gronie bliskich im ze względów historycznych, ale również z racji współdzielenia technik i metod badawczych, dyscyplin jak socjologia i psychologia. Wyszczególnienie dyscyplin w ramach porządku prawnego służy przede wszystkim organizacji procesu awansu naukowego, tj. przeprowadzeniu procedur służących osiągnięciu stopni naukowych (bądź artystycznych) doktora i doktora habilitowanego.

Ustawodawca, wyznając pozytywistyczną wiarę w możliwość stworzenia klasyfikacji poszczególnych dyscyplin naukowych, przewidział możliwość awansu na stopień doktora jedynie w obrębie jednej z nich. Polskie prawo nie przewiduje możliwości tego, co nazwać by można interdyscyplinarną procedurą doktoryzowania się. Tym samym zaklasyfikowanie poszczególnych pól, przedmiotów czy celów badawczych w ramach poszczególnych dyscyplin jest niezmiernie istotne. Pozytywne zakończenie przewodu skutkuje przyznaniem stopnia doktora w zakresie danej dyscypliny naukowej lub artystycznej.

Kolejny szczebel awansu naukowego odbywa się na podstawie nie przewodu, a procedury habilitacyjnej, w ramach której (wedle tzw. nowej procedury) osoba aspirująca do miana samodzielnego pracownika naukowego musi poddać ocenie swój dotychczasowy dorobek rozwijający określoną dyscyplinę. Pozytywne zakończenie procedury skutkuje przyznaniem stopnia doktora habilitowanego danej dziedziny (choć w zakresie jednej dyscypliny) naukowej lub artystycznej.

Przywołanie powyższych regulacji prawnych wykraczających w pewnym stopniu poza zagadnienie terminu prawnego, jakim jest dyscyplina naukowa, jest jednak niezbędne do poznania *ratio legis* interesujących nas przepisów oraz logiki stojącej za decyzjami prawodawcy. Po pierwsze, prawodawca wyszedł z założeń dziewiętnastowiecznej myśli pozytywistycznej. Tym samym, podając interpretacji przepisy dotyczące dyscyplin naukowych można co najmniej domniemywać,

³⁴ Dz.U. 2011 Nr 179, poz. 1065.

³⁵ Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13. lipca 2012 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym (Dz.U. 2012 poz. 877 oraz 2013 poz. 191).

że poszczególne z nich nie będą się krzyżować co do przedmiotu badań czy też celu badań. Po drugie, tworząc system hierarchiczny, co do sposobu klasyfikacji poszczególnych nauk oraz organizując sprzęgnięty z nim wieloetapowy proces awansu naukowego, prawodawca założył, że kompetencje pracownika nauki, co do zakresu w jakim badania może prowadzić, wzrastać będą wraz z pokonywaniem kolejnych szczebli kariery. Po trzecie, uznając możliwość pełnej delimitacji poszczególnych dyscyplin oraz pierwszeństwo potrzeby zdobycia solidnych podstaw teoretycznych, metodologicznych oraz kompetencji w obrębie jednej z nich przed rozwojem (skądinąd ciekawych, niezbędnych, ale niezmiernie trudnych) badań interdyscyplinarnych wskazał jako jedyną możliwość przeprowadzenia przewodu doktorskiego w obrębie wskazanej przez kandydata dyscypliny naukowej³⁶.

O ile analiza stanu prawnego jest stosunkowo łatwa do przedstawienia, o tyle analiza stanu faktycznego może przysparzać pewnych trudności. Dzieje się tak – po pierwsze – dlatego, że wciąż pozostajemy w okresie zmian i rozłożonej w czasie reformy szkolnictwa wyższego, po drugie, brak jest znaczących badań dotyczących statystyk zamknięcia bądź niedopuszczenia do otwarcia przewodów doktorskich lub postępowania habilitacyjnych ze względu na niespełnienie przesłanek prawnych – w szczególności interdyscyplinarnego zamiast dyscyplinarnego ich charakteru. Po trzecie wreszcie, stan faktyczny zależy w pewnej mierze od stanu świadomości środowiska akademickiego, na temat którego również nie przeprowadzono szczegółowych badań.

W związku z sygnalizacją powyższych trudności stwierdzić można, że w niedostatecznym stopniu uświadomiona została pracownikom nauki potrzeba pisania (na potrzeby awansu) prac w obrębie danej dyscypliny. Moda na prowadzenie badań interdyscyplinarnych, a przynajmniej tak przedstawianych, doprowadzić może do deprecjacji prac czysto dyscyplinarnych, a zarazem bezsprzecznie spełniających wymagania prawne na korzyść prac interdyscyplinarnych (ex definitione niespełniających wymogów formalnych), bądź prac zawierających elementy interdyscyplinarne (wpisujące się w wymogi prawodawcy, ale zdecydowanie trudniejsze do napisania bez podstaw teoretycznych z obrębu dyscyplin, z których dorobku aspirujący do awansu naukowego chce czerpać).

Po drugie, podnosząc wątpliwość – zarysowaną w cytowanych wcześniej tekstach poświęconych w pełni naukom o polityce publicznej – co do niedostatecznego określenia czym one są oraz trudności w przeprowadzeniu delimitacji między nimi a naukami o polityce, zakwestionować można ich obecność jako oddzielnej

³⁶ Alternatywnym rozwiązaniem byłoby odwołanie się do postmodernistycznej idei badań postdyscyplinarnych, co może wywołać określone skutki, np. brak formalnie wydzielonych obszarów, dziedzin i dyscyplin lub brak możliwości połączenia systemu awansu z modelem systematyki poszczególnych nauk. Logika tego rozwiązania oznaczałaby decentralizację procesu zdobywania kolejnych stopni naukowych, możliwość doktoryzowania się na podstawie prac interdyscyplinarnych (choć samo słowo byłoby już nieuprawnione, jako że interdyscyplinarność zakłada istnienie dyscyplin) oraz wzmocnienie pozycji gremiów oceniających poszczególne prace przedstawiane do awansu. Taki model wymagałby bowiem od władz dużego zaufania do kolegów oceniających prace lub dorobek naukowy, a od nich samych – rzetelności, uczciwości oraz dostatecznej wiedzy z zakresu teorii nauk oraz metodologii.

dyscypliny w klasyfikacji ministerialnej jako zaburzającej zasadę rozdzielności. Ponadto wykorzystywanie w pełni uprawnień oznaczałoby danie przyzwolenia na bezrefleksyjne wprowadzenie do polskiego systemu normatywnego elementów będących kalkami językowymi, bez zadowalających podstaw natury teoretycznej i prawnej.

Postulaty *de lege lata*

Ze względu na organizację procesu oceny parametrycznej jednostek naukowych oraz tradycje prowadzenia badań z zakresu polityki społecznej poszczególne wydziały politologiczne powinny ubiegać się o nadanie uprawnień do przeprowadzania przewodów doktorskich w zakresie nauki o politykach publicznych. Mimo bowiem powziętych powyżej wątpliwości trzeba dostosowywać się do obowiązujących przepisów prawa i, o ile to możliwe, czerpać z nich korzyści. Z drugiej strony, wobec poniższych postulatów co do zmiany prawa uprawnienia te nie powinny być wykorzystywane poza czynnościami niezbędnymi do ich utrzymania – jako że wyodrębnienie dyscypliny nauk o polityce publicznej prowadzi z jednej strony do wprowadzenia niepewności co do faktycznie rozłącznego charakteru klasyfikacji oraz rozbicia dyscypliny nauk o polityce, która – jak próbowano wykazać wyżej – mieści w sobie nauki o polityce publicznej.

Postulaty *de lege ferenda*³⁷

Zasadny wydaje się postulat o reorganizacji wykazu ministerialnego w zakresie dotyczącym dyscypliny, jaką są nauki o polityce, korzystając z rozwiązania zastosowanego wobec nauk o zarządzaniu. Interesująca nas dyscyplina zawiera w sobie zarazem pierwiastek humanistyczny (w szczególności silnie obecny w jej subdyscyplinie *Political Theory*), jak i społeczny (obecny w dwóch pozostałych subdyscyplinach). Co więcej, wpisanie jej również jako nauki humanistycznej oznaczałoby uznanie przez ministerstwo dorobku światowej klasy politologów jak Leo Strauss³⁸. Ponadto uzasadnione będzie wykreślenie z katalogu dyscyplin nauk o polityce publicznej. Wprowadzenie proponowanych zmian nie oznacza radykalnej przebudowy obecnego wykazu dyscyplin naukowych oraz pozwala na swoiste „zachowanie praw nabytych” dla tych wydziałów politologicznych, które byłyby w stanie w międzyczasie uzyskać uprawnienia do doktoryzowania w zakresie nauk o polityce publicznej poprzez otwarcie możliwości przyznania uprawnień do doktoryzowania z jednej strony z nauk o polityce w ramach dziedziny nauk humani-

³⁷ Por. z postulatami *de lege ferenda* w: W. Jakubowski, Ł. Zamęcki, *Status teoretyczny...*, s. 158 i nast.

³⁸ Istnieją również prace próbujące łączyć humanistyczną tradycję badań nad filozofią polityki z metodami ilościowymi, skalami oraz modelami teoretycznymi. Zob. H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw*, Warszawa 2012; K. Jajecznik, *Mysł polityczna – próba standaryzacji badań*, „Rocznik Nauk Politycznych” 2006, nr 9; J. Szczepański, *Model sferyczny podziału ideologii*, „Społeczeństwo i Polityka. Pismo edukacyjne” 2011, nr 4.

stycznych, z drugiej strony – w ramach dziedziny nauk społecznych. Możliwość taka przy równoczesnym wykreśleniu nauk o polityce publicznej oznaczałaby utrzymanie dotychczasowej pozycji wydziałów podczas oceny parametrycznej.

Podsumowanie

Mając świadomość, że niniejszy artykuł nie wyczerpał w pełni (i w istocie nie było to jego celem) zagadnienia statusu teoretycznego i prawnego dyscypliny nauk o polityce, chciałbym dokonać rekapitulacji kilku tez i stanowisk, jakie zostały w nim przedstawione. Poniższe uwagi dotyczą kolejno: samej dyscypliny nauk o polityce, dyscypliny w ogóle i badań interdyscyplinarnych oraz uwarunkowań prawnych.

Nauki o polityce są dyscypliną naukową wyrosłą zarówno z tradycji humanistycznej, jak i dorobku nauk społecznych, i niezbędne jest, dla zrozumienia ich specyfiki, uznanie tej swoistej hybrydowości. O ile w Polsce nie ma jeszcze ustalonego kanonicznego podziału rzeczonyj dyscypliny na poszczególne subdyscypliny, to jednak – posiłkując się podziałem amerykańskim (czy szerzej anglo-saskim) i konfrontując go z polską tradycją naukową – można zbudować katalog trzech subdyscyplin, tj. *Political Theory* – teoria polityki (zawierająca w sobie filozofię polityki, teorię polityki oraz metodologię), *Comperative Politics* – polityki szczegółowe, względnie nauki o polityce *sensu stricto* oraz *International Relations* – stosunki międzynarodowe. Uznając zasadność wskazania jedynie trzech – uznanych w nauce światowej – subdyscyplin, oddać należy wielką doniosłość i potrzebę – z jednej strony – prowadzenia badań intersubdyscyplinarnych (studia europejskie, studia amerykańskie etc.), zaś z drugiej – organizacji ze względów funkcjonalnych i racjonalizacji procesu dydaktycznego jednostek organizacyjnych w ramach wydziałów politologicznych odbiegających w swojej strukturze od systematyki podziału wewnętrznego dyscypliny. Poszczególne kierunki studiów mogą być (lub powinny) organizowane w sposób atrakcyjny dla studenta oraz tak, by zwiększać kompetencje przydatne na rynku pracy, a nie tylko przygotowywać przyszłych akademików.

W przypadku przyjęcia pozytywistycznej perspektywy zakładającej możliwość delimitacji poszczególnych dyscyplin i odrzucając tę o postdyscyplinarności nauki, jako logiczne rozwinięcie zmuszeni jesteśmy przyjąć, że poszczególne badania można zaklasyfikować bądź jako przynależne do jednej z nauk bądź też jako interdyscyplinarne. Kolejnym elementem uznania perspektywy, przyjętej również przez prawodawcę, jest konieczność akceptacji faktu potrzeby opracowywania prac przedstawianych do awansu naukowego w obrębie wskazanej dyscypliny naukowej. Oznacza to nie tyle deprecjację badań interdyscyplinarnych, ale przyjęcie, że ich prowadzenie wymaga od badacza przede wszystkim posiadania solidnych podstaw teoretycznych i metodologicznych w ramach jego dyscypliny podstawowej i co najmniej podstawowych kompetencji w zakresie tej drugiej czy kolejnej dziedziny, z której dorobku chce korzystać. Logika proponowanej w Polsce ścieżki kariery oraz

samo oficjalne nazewnictwo poszczególnych stopni i tytułów naukowych wskazuje, że o ile doktor jest specjalistą w danej dyscyplinie, o tyle samodzielny pracownik naukowy posiada kompetencje w obrębie dziedziny, jaką reprezentuje. Przyjęcie powyższego stanowiska przynosi jeszcze jedną konsekwencję – elementy takie jak psychologia polityki, socjologia polityki czy marketing polityczny traktowane być powinny jako pola dla badań interdyscyplinarnych, nieprzynależnych do jednej dyscypliny lub też będących kolejnymi subdyscyplinami nauk o polityce czy odpowiednio psychologii i socjologii. Piotr Załęski, pisząc między innymi o antropologii polityki, wskazuje, że jest ona zaliczana zarówno przez politologów jak i antropologów jako przynależna do ich dyscyplin³⁹. Sytuacja taka nie jest możliwa przy założeniu perspektywy dyscyplinarności nauki. O ile więc odrzucamy perspektywę postmodernistyczną, musimy przenieść ją i jej podobne, jak np. socjologia polityki, do obszaru badań interdyscyplinarnych. Ubiegając głosy krytyki o zawężaniu perspektywy czy pola badawczego chociażby politologom (poprzez jasne określenie granic dyscypliny) oraz skazywanie ich na badanie systemów politycznych, stosunków międzynarodowych i teorii polityki, stawiam tezę, że badania w obrębie psychologii polityki, socjologii polityki, marketingu politycznego czy też antropologii polityki mogą i powinny być prowadzone przez politologów. Jest to wykonalne choć badacz musi posiadać kompetencje do prowadzenia badań, jednak, interdyscyplinarnych. Po drugie, wątpliwe jest, a co najmniej niebezpieczne ze względu na obowiązek doktoryzowania się w obrębie jednej dyscypliny, aby wyniki takich badań były najlepszymi do przedstawienia ich w rozprawie doktorskiej.

Dynamika zmian w zakresie prawa dotyczącego nauki i szkolnictwa wyższego jest na tyle duża, że niektóre propozycje wysuwane i wyrażane przez ministerstwo zdają się być niedostatecznie przedyskutowane ze środowiskami akademickimi.

³⁹ P. Załęski, *Subdyscypliny empiryczne w naukach o polityce*, „Społeczeństwo i Polityka. Pismo edukacyjne” 2012, nr 3, s. 161–163. Autor już w samym tytule artykułu wskazuje na sposób wyodrębnienia proponowanych przez niego subdyscyplin. Ma być to kryterium metodologiczne. Nawet przy pominięciu kwestii interdyscyplinarności badań z zakresu antropologii, psychologii, czy socjologii polityki przyjęcie powyższego tworzy dla mojej propozycji kilka problemów. Po pierwsze, wymusza to, że system wewnętrznego podziału dyscypliny oparty zostaje na kilku różnych sposobach jego dokonania. Po drugie, przy uznaniu klasycznych subdyscyplin, tj. politologii *sensu stricto* i stosunków międzynarodowych, doprowadza do krzyżowania się ich zakresów z „subdyscyplinami empirycznymi”. Tym samym nie zostaje spełniony warunek rozłączności systematyki. Oddać jednak należy autorowi, że artykuł jest ważnym głosem w dyskusji dotyczącej zmiany zaszerogowania nauk o polityce z obszaru nauk humanistycznych do obszaru nauk społecznych. Wydaje się, że przywołany przez autora głos Stanisława Filipowicza w sprawie zbliżenia szeroko rozumianej politologii do perspektywy antropologicznej bardziej odnosił się do potrzeby odczytywania znaczeń poszczególnych elementów życia politycznego, niż stanowił realną potrzebę tworzenia tego, co przez autora artykułu określone zostało jako „subdyscypliny empiryczne”. Znamienne, że pisząc w swoich *Trzech wykładach kopernikańskich* o perspektywie antropologicznej, Stanisław Filipowicz przywołuje termin „społecznych aranżacji”, które dalej wykorzystuje do demaskowania tego, czym są doniosłe instytucje życia politycznego, jak np. demokracja. Odnosząc się więc do całej treści wykładów, prawdziwe jest twierdzenie, że ich autor wskazuje na potrzebę zmiany perspektywy, jednak jako filozof polityki pozostaje na gruncie metod jakościowych, egzegezy tekstów i odczytywania symboliki kryjącej się za powszechnie używanymi etykietami.

W związku z powyższym zasadne jest adresowanie do instytucji państwowych postulatów racjonalizujących obecnie obowiązujące przepisy, w szczególności co do wykazu poszczególnych dyscyplin naukowych. Normy z nimi związane, na pozór mało istotne, wpływają bowiem na całokształt funkcjonowania systemu szkolnictwa wyższego oraz organizacji nauki w Polsce.

Słowa kluczowe: filozofia nauki, metodologia, teoria nauk o polityce, nauki polityczne

The discipline of political science. Theoretical and legal status

Legislative actions concerning the higher education law made the academic community reflect on the place of individual fields and disciplines of science on the map of the scientific world. In principle, these deliberations and heated debates may be divided into two areas of which the first one contains theory and philosophy of science whereas the second one comprises law. In the first area, there is no consensus of opinions concerning the nature of political science whereas it is clearly defined in the second one. The article presents views and conclusions which result from the debate concerning theoretical status of the discipline of political science. The legislative changes and their consequences for the academic community are described in the text as well.

Key words: philosophy of science, methodology, theory of political science, political science

La discipline des sciences politiques. Statut théorique et juridique

L'offensive législative entreprise dans le domaine du droit de l'enseignement supérieur obligea la communauté scientifique d'initier une réflexion approfondie concernant la place des différents domaines et des disciplines sur la carte de l'univers scientifique. Cette réflexion et les débats parfois houleux qui en résultent, peuvent être regroupés en deux domaines – celui de la théorie et de la philosophie des sciences et celui du droit. Si dans le premier domaine il n'y a pas de consensus autour de ce qu'est vraiment, comment est structurée et que contient la discipline des sciences politiques, le domaine des réglementations juridiques ne laisse aucune illusion. Dans l'article sont recueillies et analysées les réflexions issues du débat sur le statut théorique de la discipline des sciences politiques, ainsi que les modifications législatives et leurs conséquences pour le milieu scientifique.

Mots-clés: philosophie de la science, méthodologie, théorie des sciences politiques, sciences politiques

Дисциплина наук о политике. Теоретический и правовой статус

Сильные изменения в области закона о высшем образовании заставили научную среду глубоко передумать место определенных наук и дисциплин на научной карте

мира. Эти размышления, а также иногда бурные дискуссии, можно разделить в целом на две области – теория и философия науки и право. В то время как в первой области нет консенсуса относительно того, что есть на самом деле дисциплина наука о политике и как она делится, то в области права нет никаких сомнений по этому поводу. В статье собраны и проанализированы мысли, вытекающие из обсуждения теоретического статуса дисциплины наука о политике, а также представлены законодательные изменения и их последствия для научной среды.

Ключевые слова: философия науки, методология, теория науки о политике, науки о политике